

EUGENIUSZ NIEBELSKI

UMUNDUROWANIE I WYPOSAŻENIE POWSTAŃCÓW
W LUBELSKIM I NA PODLASIU
W LATACH 1863-1864 *

Wiele publikacji dotyczących powstania styczniowego, a głównie jego aspektów politycznych uwidacznia coraz bardziej potrzebę badań nad problemami wojskowymi, a szczególnie nad zagadnieniem uzbrojenia i wyposażenia powstańców 1863/1864 r. Jest to dość istotny problem dla poznania i właściwej oceny działalności militarnej powstańców, który nie został dotąd dogłębnie opracowany.

Zasadniczym tego powodem, dostrzeżonym przez wielu badaczy powstania 1863/1864 r., jest zbyt skromna baza źródłowa, która nie pozwala na syntetyczne ujęcie zagadnienia dla całego obszaru Królestwa Polskiego. Wydaje się, iż w sytuacji, gdy archiwa centralne nie posiadają materiałów dotyczących tego problemu, dużą pomocą byłoby położenie nacisku na rozwój badań regionalnych. Być może na ich podstawie można by w przyszłości pokusić się o pełne ujęcie zagadnienia dla całego obszaru walki. Z tą myślą sięgnęliśmy po problematykę umundurowania i wyekwipowania oddziałów powstańczych działających w guberni lubelskiej, jako jednego z członków szeroko pojętego zagadnienia uzbrojenia i wyposażenia powstańców 1863 r.

Niedostateczne przygotowanie do podjęcia walki odbiło się w zasadniczy sposób na zaopatrzeniu oddziałów nie tylko w broń i amunicję, lecz również w umundurowaniu i wyekwipowaniu żołnierza-powstańca. Stąd też sporadycznie spotykało się grupy powstańców, które w początkowym okresie powstania posiadałyby kompletne i jednolite umundurowanie czy wyposażenie. W guberni lubelskiej takim wyjątkiem była partia K. Bogdanowicza, umundurowana i uzbrojona z prywatnych funduszy dowódcy. Około 350 ludzi piechoty (kosynierzy i strzelcy) umundurowanych było w brązowe kurtki spięte czarnym skórzanym pasem i czarne barankowe

* Część rozprawy magisterskiej pisanej na seminarium historii Polski XIX w. prof. Ryszarda Bendera.

konfederatki z różnokolorowymi kokardami. Trzydziestokonny oddziałek jazdy posiadał granatowe mundury, brązowe kurtki z kapturami i baranie czapki¹. W trakcie walki przybывало w oddziałach partyzantów ubranych w zdobyczne mundury rosyjskie. Zdarzało się też, iż niektórzy z nich nosili stare mundury z czasów powstania 1831 r.²

W koncepcjach Rządu Narodowego (RN) niewielkie grupy partyzanckie, liczące do 100 ludzi, miały działać jedynie w wyznaczonych okręgach i służyć pomocą regularnym oddziałom wojska powstańczego. Z tego też powodu instrukcje, wydane w czerwcu 1863 r. dla formowania oddziałów partyzanckich tak pieszych, jak i konnych, nie zalecały wprowadzania umundurowania wojskowego³. Według jednej z nich „ubiór partyzantów, sposób strzyżenia włosów, bród i wąsów w niczym się różnić od ubioru mieszkańców w okręgu nie ma, tak żeby schowawszy broń za zwyczajnych obywateli miejscowych poczytani być mogli”⁴.

Z kolei *Instrukcja o umundurowaniu wojska*⁵ określała aż do najdrobniejszych szczegółów rodzaj i kolor mundurów, kształt nakrycia głowy, szerokość pasa, liczbę guzików przy mundurze i płaszczu, rodzaj oporządzenia itp. Zaznaczyć należy, iż dla każdej formacji przewidziano odrębne umundurowanie. Rzeczywistość 1863/64 r. kształtowała się wyłącznie pod kątem możliwości lokalnych i galicyjskich organizacji powstańczych i zapobiegliwości dowódców. Tak więc instrukcje RN nie miały praktycznie żadnego wpływu na rodzaj umundurowania i wyposażenia oddziałów powstańczych. Trudno byłoby również, idąc za myślą instrukcji RN, znaleźć kryteria, które pozwoliłyby zaklasyfikować oddziały powstańcze 1863 r. do grupy formacji partyzanckich czy regularnych oddziałów wojskowych.

Niezależnie od tego, kim był dowódca: byłym żołnierzem-szeregowcem lub oficerem armii zaborczych czy też laikiem w sprawach typowo wojskowych, starał się w miarę możliwości jak najlepiej umundurować swój oddział powstańców. Dużą rolę odgrywała tu z pewnością chęć nadania oddziałom charakteru regularnych formacji i podniesienia tym samym rangi ich działań militarnych. Prawdopodobnie największe możliwości otrzymania od powstańczych organizacji cywilnych i wojskowych w miarę dobrego uzbrojenia, umundurowania i wyposażenia miały grupy liczą-

¹ M. Berg. *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 roku*. T. 2. Kraków 1889 s. 343; W. Przyborski. *Dzieje roku 1863*. T. 1-5. Kraków 1897 — t. 2 s. 290.

² F. Erlach. *Partyzantka w Polsce*. Warszawa 1919 s. 105.

³ *Powstanie styczniowe. Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863-1864*. Warszawa—Wrocław—Kraków—Gdańsk 1973 dok. nr 23, 24 s. 55-65.

⁴ Tamże dok. nr 24 s. 59.

⁵ Tamże dok. nr 18.

niejsze, będące pod dobrym dowództwem, a więc grupy potencjalnie mogące odegrać dużą rolę w walkach z wojskiem carskim.

Z zasady większą uwagę zwracano na umundurowanie formacji strzeleckich i kawalerii powstańczej. Szczególnie widać to w przypadku oddziałów galicyjskich, wysyłanych w różnym okresie do województw południowych Królestwa, dla wzmocnienia powstania. Naczelnik okręgu krakowskiego w swym sprawozdaniu do komisarza RN, z 6 III 1864 r., pisał, iż „organizacje galicyjskie wyekspediowały do Królestwa 35 oddziałów dobrze uzbrojonych a po większej części zanadto dobrze umundurowanych”⁶. W stwierdzeniu tym jest dużo racji, gdyż często umundurowanie tych oddziałów odbywało się kosztem uzbrojenia. Przy ciągłym braku takowego fundusze wydane na umundurowanie powinny być raczej przeznaczone na zakupienie broni palnej.

Z rachunków krakowskiego Wydziału Efektów, zajmującego się zakupem i dostawą sprzętu wojskowego do województw południowych Królestwa, sporządzonych za okres od 1 XI 1863 r. do 31 III 1864 r., wynika, iż wydatki na broń i amunicję o wiele za dużo, jak na możliwości finansowe organizacji, przekroczyły wydatki na umundurowanie. Suma, jaką wydano w tym czasie na broń, amunicję i przybory do broni, wynosiła ok. 22 000 złr., natomiast na umundurowanie i umontowanie prawie 39 000 złr.⁷. Słuszna wydaje się więc opinia E. Kozłowskiego, iż koszty umundurowania oddziałów powstańczych 1863 r. były często „nieproporcjonalnie wysokie w porównaniu z wydatkami przeznaczonymi na uzbrojenie oddziałów”⁸. Z pewnością dużą rolę odgrywały tu tradycje narodowe, a nierzadko snobizm dowódców i organizatorów.

Jest rzeczą charakterystyczną dla całego obszaru walki, że najlepiej i najstaranniej umundurowana była jazda powstańcza. W jednym z pierwszych oddziałów galicyjskich J. Żalplachty-Zapałowicza kawaleria (około 200 koni) umundurowana była w popielate kurtki ułańskie oraz czerwone rogatywki z białym barankiem i białym piórkiem⁹. Bardziej wyszukanie ubrana była jazda w partii A. Jeziorańskiego, w której każdy z trzech szwadronów posiadał inny strój. I tak pierwszy szwadron umundurowany był w bure kurty z epoletami tejże barwy. Na głowie nosili szare ułanki z czarnym skórzanym dnem i takąż osadą nad daszkiem, do której mieli przypięte białe, metalowe orzelki. Spodnie szare wpuszczali w buty

⁶ Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Teka Mateusza Puciaty s. 21.

⁷ E. Kozłowski. *Wydział Efektów i Ekspozytura okręgu krakowskiego. W: Kraków w powstaniu styczniowym*. Pod red. K. Olszańskiego. Kraków 1968 s. 190.

⁸ *Piechota w powstaniu 1863-1864*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 9:1963 s. 272.

⁹ BN rkps IV 6528: F. Riedel. *Wspomnienia z powstania 1863 roku k. 10*; S. Brykczyński. *Moje wspomnienia. Rok 1863*. Warszawa 1967 s. 20.

z wysokimi cholewami. Drugi szwadron tworzyli kozacy ubrani w wysokie, czarne baranie czapki, bure kurty, długie obszerne szarawary i krótkie półbuty. Trzeci oddział konnicy posiadał z umundurowania jedynie czerwone krakuski bez daszków¹⁰. Kawaleria T. Wierzbickiego ubrana była w szare bluzy i spodnie z żółtymi lampasami i wyłogami¹¹, u M. Lelewela-Borelowskiego — granatowe bluzy i francuskie kepi¹². Wśród partii zorganizowanych na terenie obu województw umundurowanie nosiły nieliczne oddziały jazdy powstańczej. Zdołaliśmy zebrać informacje dotyczące umundurowania jedynie dwóch formacji jazdy. Była to niewielka grupka jazdy w oddziale wspomnianego już K. Bogdanowicza oraz konni K. Cieszkowskiego-Ćwieka (100 koni) ubrani w szare kurtki i rogatywki z żółtymi wyłogami¹³.

Umundurowanie formacji strzeleckich przedstawiało się także bardzo różnorodnie. Galicyjscy strzelcy w partii T. Wierzbickiego mieli jednakowe granatowe bluzy i spodnie oraz tegoż koloru konfederatki¹⁴. Strzelcy Lelewela umundurowani byli w szare bluzy i czapki¹⁵. W oddziale Zapalowicza tylko część formacji strzeleckich nosiła popielate bluzy i rogatywki z żółtymi otokami¹⁶. Podobnie umundurowani byli niektórzy strzelcy u Jeziorańskiego, z tą różnicą, że zamiast rogatywek noszono tu francuskie kepi¹⁷.

Wśród oddziałów sformowanych na terenie walki typowo wojskowe umundurowanie posiadali strzelcy Ruckiego. Mundury te miały krój umundurowania strzelców angielskich i austriackich. Jako nakrycie głowy służyły im czapki ceratowe z dużym daszkiem, zielone dla karabinierów, brunatne dla tyralierów¹⁸. Formacja strzelecka u K. Krysińskiego, rekrutująca się w większości z chłopów, nosiła strój ludowy — szare sukmany z zielonymi kołnierzami i tegoż koloru rogatywki z daszkiem. Ele-

¹⁰ K. Lange. *Z pamiętnika szarego ulana*. W: *Spiskowcy i partyzanci 1863 roku*. Warszawa 1967 s. 663.

¹¹ M. Biernacki. *Kawaleria powstania styczniowego*. „Przegląd Kawalerijski” 5:1938 s. 298.

¹² K. Grabówka. *Wspomnienia z roku 1863-1864*. Kraków 1912 s. 60.

¹³ Brykczyński, jw. s. 96, 98; Grabówka, jw. s. 63.

¹⁴ E. Maliszewski. *Organizacja powstania styczniowego*. Warszawa 1905 s. 102.

¹⁵ Grabówka, jw. s. 60.

¹⁶ J. S. Sawicki. *Galicja w powstaniu styczniowym*. Lwów 1909 s. 40; J. Białynia-Chołodocki. *Dąb-Dąbczyński i Jan Zaplachta-Zapalowicz*. Lwów 1913 s. 19, 79; Brykczyński, jw. s. 20-21.

¹⁷ R. Hirsz. *Z oddziału Jagmina*. W: *W 40 rocznicę powstania styczniowego. 1863-1864*. Lwów 1903 s. 128.

¹⁸ Erlach, jw. s. 105.

mentem mundurowym były żółte obszycia i wyłogi¹⁹. Podobnie siwego koloru mundury (kurtki i płaszcze) posiadały oddziały strzeleckie u Cieszkowskiego i J. Jagmina. Różniły się jedynie kolorem wyłogów — żółte u Cieszkowskiego, czerwone u Jagmina²⁰.

Mniejszą uwagę przywiązywano do umundurowania formacji kosynierskich. Grupy te rekrutujące się przeważnie z chłopów, rolników i wiejskich rzemieślników nosiły najczęściej strój ludowy. Była to zgrzebna koszula i także spodnie oraz słomkowy kapelusz lub rogatywka o regionalnych barwach. Prócz tego większość z nich posiadała buty i bogato zdobione sukmany. Niektórzy kosynierzy, zwłaszcza rzemieślnicy, nosili ubiory skrojone według wzorów miejskich. W zimie dochodził kozuch i lepsze buty, latem bowiem wielu kosynierów stawało do boju boso²¹. Według relacji S. Pomarańskiego barwny krakowski strój nosiła formacja kosynierska w oddziale Lelewela. Stu trzydziestu kosynierów „umundurowanych” było w długie buty, białe płótnianki i amarantowe rogatywki²².

Niekiedy wśród różnorodnych form ubiorów spotykało się elementy umundurowania cudzoziemskiego, głównie francuskiego i włoskiego. Tego typu mundury — czerwone garibaldyjskie bluzy i czarne lakierowane kepi — nosili kosynierzy Wierzbickiego²³.

W czasie jesieni i zimy zasadniczą częścią ubioru piechoty i jazdy były kozuchy. Noszono również austriackie i rosyjskie płaszcze wojskowe oraz kurtki²⁴.

Trudności w zakupieniu lub zorganizowaniu na szerszą skalę produkcji umundurowania spowodowały, iż cywilne władze powstańcze zobowiązane do dostarczania oddziałom całego wyposażenia mogły jedynie w niewielkim stopniu zaspokoić rosnące potrzeby. Z tego też względu przeważająca większość partii ubrana była w zwykłe cywilne stroje. Najczęściej spotykanym elementem ubioru będącym namiastką umundurowania zarówno wśród piechoty, jak i jazdy były różnorodne nakrycia głowy (konfederatki, francuskie kepi, rogatywki, kapelusze), do których przypinano orzelki lub wstążki o barwach narodowych. Umundurowanie czy zwykły codzienny ubiór, podobnie jak i większość całego wyposażenia, dostar-

¹⁹ Tamże s. 97.

²⁰ Hirsz, jw. s. 128; Brykczyński, jw. s. 20-21; T. Mencil. *Piąty oddział województwa lubelskiego Kajetana Cieszkowskiego-Cwieka*. „Rocznik Lubelski” 6:1963 s. 130.

²¹ Erlach, jw. s. 90; J. Tomczyk. *Organizacja cywilno-wojskowa w powstaniu styczniowym*. „Rocznik Lubelski” 6:1963 s. 48-49.

²² *Wspomnienia Stanisława Dekańskiego z powstania styczniowego na Zamojszczyźnie*. Zamość 1920 s. 19.

²³ Maliszewski, jw. s. 102.

²⁴ *Powstanie styczniowe w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego*. Warszawa 1966 s. 72.

czane były przez organizacje galicyjskie. Były to ubiory wykonane przez rzemieślników galicyjskich, a niekiedy zakupione w Wiedniu²⁵. Niewielka część przemykana była z rosyjskich magazynów wojskowych lub wytwarzana przez tajne zakłady rzemieślnicze na terenie Lubelskiego i Podlasia. Dużą pomoc okazała powstańcom ludność miejscowa, której dary uzupełniały braki w ubiorze oddziałów. Różnorodność form zaopatrzenia (skup, obowiązkowe dostawy, dary społeczeństwa), a w szczególności ciągłe borykanie się z kłopotami finansowymi spowodowały, iż większość oddziałów nie posiadała jednolitego, najczęściej zaś żadnego umundurowania. Z rejonu guberni lubelskiej zdołaliśmy zebrać wiadomości dotyczące umundurowania jedynie jedenastu większych oddziałów. Były to partie: K. Bogdanowicza, K. Cwieka-Cieszkowskiego, J. Jagmina, A. Jeziorańskiego, K. Krysińskiego, M. Lelewela-Borelowskiego, L. Lutyńskiego, J. Ruckiego (vel Rudzkiego), T. Wierzbickiego, J. Zapałowicza i A. Zielińskiego.

Istna mozaika w strojach nie tylko w ramach oddziału, lecz i poszczególnych jego formacji nie pozwala określić choćby ogólnie typu umundurowania powstańca 1863 r. Można jedynie stwierdzić, iż przeważały elementy narodowe (ludowe), tradycje mundurów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, głównie z okresu powstania listopadowego²⁶. Należy tu również podkreślić, iż z interesującego nas terenu Lubelskiego i Podlasia większość oddziałów posiadała mundury koloru szarego z żółtymi wyłogami i obszyciami, charakterystycznymi szczególnie dla formacji strzeleckich.

Duże trudności sprawia również próba opisanie ekwipunku żołnierza-powstańca. Skąpe raporty powstańczych władz cywilnych i wojskowych, nieliczne przekazy pamiętnikarskie oraz ubogie zbiory muzealne ekwipunku powstańczego nie pozwalają na szczegółowe omówienie rodzajów osobistego wyposażenia w oddziałach w Lubelskiem i na Podlasiu. Możemy jedynie bardzo ogólnie scharakteryzować to zagadnienie.

Najbardziej typowym i powszechnie używanym elementem wyposażenia zarówno piechura, jak i jeźdźca była torba na rzeczy osobiste, żywność i amunicję. Były to płócienne worki bądź też skórzane torby myśliwskie. Często z braku odpowiedniego surowca torby robiono z ceraty lub łyka. Jedynie nieliczne formacje strzeleckie (Cieszkowskiego, Ruckiego, oddziały galicyjskie) zaopatrywano w tornistry, które były raczej ekwipunkiem deficytowym. Ważną częścią rynsztunku strzelca były ładownice na naboje oraz patronarze lub skórzane kieszenie na kapiszony.

²⁵ O zakupie mundurów (spodni, czapek ułańskich) w Wiedniu świadczy rachunek sporządzony przez agenta organizacji narodowej, za październik 1863 r. BN rkps 6000/3: Teki Mielezki-Mielezkiewiczza k. 77.

²⁶ B. Gembarzewski. *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie. Od 1815 do 1831 roku*. Warszawa 1966 (zob. ilustr.).

Spotykało się ładownice i patronarze produkcji francuskiej, belgijskiej i austriackiej. Ładunki oraz materiały amunicyjne (proch, ołów) noszono w specjalnie w tym celu sporządzonych woreczkach. Używano również starych myśliwskich prochownic wykonanych z rogu, skóry, metalu i drewna²⁷. Część wojskowego oporządzenia (tornistry-ładownice) otrzymywali powstańcy z rosyjskich magazynów wojskowych. Nieocenione usługi w tej sprawie oddali Żydzi-liweranci, prowadzący nielegalny handel z oficerami intendentury rosyjskiej. Tego typu działalność prowadził Sruł Szwarcer z Radzyna, z którego usług korzystała organizacja narodowa powiatu radzyńskiego. Latem 1863 r. Szwarcer zakupił w Lublinie w koszarach świętokrzyskich²⁸ 500 tornistrów i dostarczył je organizacji²⁹.

Ekwipunek osobisty dostarczano również zza kordonu, z Galicji. Było to wyposażenie pochodzące z różnych źródeł: produkcji powstańczych zakładów, ze szmugłu z austriackich magazynów wojskowych, a także z zakupów w zachodniej Europie³⁰.

Nie mniej rozmaicie prezentowały się konie w formacjach jazdy, poczynając od rasowych wierzchowców, a kończąc na roboczych koniach fornalskich i chłopskich. Zdobycie koni nie nastroczało poważniejszych trudności, gdyż posiadano ich w tym czasie dość dużo. W końcu 1862 r. w gospodarstwach chłopskich, dworach, prywatnych i rządowych stadnieniach było około 110 tys. koni³¹. W tej sytuacji zakupy za granicą nie były brane pod uwagę, wystarczyło czerpać z zasobów krajowych. Dostarczali je do oddziałów sami powstańcy, częściowo powstańcze władze cywilne. Wśród dostarczonych przez ochotników koni dużą ich część stanowiły konie wierzchowe, ujeżdżone, a więc odpowiednie dla jazdy³². Pewną ilość zdobywały partie w zwycięskich potyczkach lub przez zarekwirowanie po wsiach i miasteczkach. Zachowane raporty naczelników i wójtów gmin, składane gubernatorowi lubelskiemu, donosiły niejednokrotnie o tego typu akcjach powstańczych³³. W ten sposób R. Rogiński zaopa-

²⁷ Erlach, jw. s. 90, 98; Tomczyk, jw. s. 48-49; Ekspozyty ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie i prywatnych zbiorów ks. Słusarczyka w Nowej Słupi.

²⁸ Obecnie mieści się tu Katolicki Uniwersytet Lubelski.

²⁹ J. Zaniewski. *Żydzi na Podlasiu w 1863*. W: *W 40 rocznicę* s. 521-526; J. Urbach. *Udział Żydów w walce o niepodległość Polski*. Łódź 1938 s. 147.

³⁰ BN rkps 6000/2: Teki, jw. k. 17 — rachunek Komisji broni w Liege; rkps 6000/5 k. 61 — rachunek agenta z Krakowa, przyjmującego broń i ekwipunek z Wiednia; Kozłowski. *Fiechota* s. 272.

³¹ T. Mencil. *Między powstaniem 1831-1864*. W: *Dzieje Lubelszczyzny*. Warszawa 1974 s. 572 tab. 16.

³² Erlach, jw. s. 100.

³³ WAP w Lublinie. RGL Adm. — raporty wójtów gmin: Opole, Wojcieszkowa i Łubek z 2 II 1863 r., rkps 1638 k. 201, 224, 142; Wójt gminy Opole z 1 VI 63 r., rkps 1641 k. 96; Naczelnik pow. krasnostawskiego z 15 VI 1864 r., rkps 1645 k. 121.

trzył swój oddział jazdy (około 70 koni) w doskonale wierzchowce zabrane ze stadniny rządowej w Janowie Podlaskim³⁴. Z pewnością dobre konie posiadała jazda w partiach galicyjskich.

Najrozmaitszego rodzaju i pochodzenia były również rzędy końskie, siodła i trzęzle. Prócz polskich, angielskich i węgierskich siodel spotykało się często siodła kawaleryjskie austriackie, rosyjskie oraz kulbaki kozackie. Niekiedy za siodło służył koc lub derka, umocowane sznurkiem lub rzemieniem do konia³⁵.

Cywilna organizacja powstańcza napotykała obiektywne trudności przy zaopatrzeniu oddziałów powstańczych, w próbach zorganizowania zakupu i produkcji broni, umundurowania, ekwipunku czy też odzieży. I w tej dziedzinie dużą pomoc organizacji narodowej okazała ludność miejscowa, a szczególnie Żydzi — drobni kupcy, handlarze, rzemieślnicy. Doskonale znający teren i ludzi częstokroć pełnili funkcje poborców podatku narodowego, dostawców broni, umundurowania i wyposażenia³⁶. Źródła rosyjskie podają, że Żydzi za opłatą jednego rubla szyli powstańcom mundury i buty, często nie przyjmując i tej symbolicznej zapłaty. Tak np. Żydzi z Kazimierza nad Wisłą za darmo uszyli kilkaset par butów dla oddziałów W. Wróblewskiego³⁷. Wiosną 1863 r. szyciem mundurów, sukman i czapek dla oddziałów podlaskich zajmowali się: we Włodawie — Lajzer i Moszko Cymermanowie oraz Jankiel Sobol, w Sokołowie — Mojżesz Gurowicz, Judka Płatner i Dawid Rajzman³⁸. W listopadzie 1863 r. Żyd Harc z Zamościa dostarczył powstańcom kilkakrotnie po kilkaset kożuchów, za które zapłacili kupiec Szyja Margules, aptekarz Kłossowski i dziedzic z Borowej Udrzyckiej, Lipczyński³⁹.

Z dużą uwagą władze carskie śledziły pracę miejscowych rzemieślników — kowali, krawców, rymarzy i szewców. W jednym z tajnych czasopism „Polska”, w dniu 1 VIII 1863 r., podano informację, iż władze rządowe rekwirują skóry wszystkim siodlarzom obawiając się produkcji dla celów powstania⁴⁰. Na większą skalę mogły więc pracować jedynie war-

³⁴ WAPL. RGL Adm. — raport wójta gminy Janów vol. 1638 k. 16; Przyborski, jw. t. 1 s. 168.

³⁵ Erlach, jw. s. 102; Biernacki, jw. s. 298; J. Ożegalski. *Wspomnienia z powstania polskiego 1863-1864*. Kraków 1893 s. 123.

³⁶ Zaniewski, jw. s. 521; S. Kieniewicz. *Powstanie styczniowe*. Warszawa 1972 s. 552; E. Orzechowska. *Powstańcza działalność Walerego Wróblewskiego na Podlasiu i w Lubelskiem w latach 1863-1864*. „Rocznik Lubelski” 20: 1977 s. 88.

³⁷ Orzechowska. *Powstańcza działalność* s. 88.

³⁸ *Żydzi w powstaniu styczniowym*. Oprac. A. Eisenbach i P. Fajnhauz. Warszawa 1963 s. 168, 171, 176.

³⁹ B. Harc. *Opowiadanie uczestnika powstania 1863 roku*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1975 nr 93 s. 84.

⁴⁰ BN rkps 6000/3: Teki, jw. k. 6.

ształy wytwórcze zakonspirowane. Tego typu pracownie udało się zorganizować w Szczepieszynie. Według relacji R. A. Przegalskiego wytwarzały one buty, siodła i odzież, które dostarczano wielu oddziałom lubelskim⁴¹.

Służby pomocnicze w wielu oddziałach (sanitarna, techniczna i taborowa) przeznaczone do specjalnych zadań posiadały dodatkowe wyposażenie. Jedną z ważniejszych spraw dla powstania była pomoc lekarska. Już w marcu 1863 r. Rząd Narodowy utworzył przy Wydziale Wojny Komisję Lekarską, której zadaniem miało być zorganizowanie powstańczej służby zdrowia. Komisja miała zająć się wyznaczeniem lekarzy oddziałowych, powiatowych i wojewódzkich oraz zaopatrzeniem lekarzy i szpitali powstańczych w niezbędne narzędzia chirurgiczne, lekarstwa, środki opatrunkowe⁴². Prace komisji przebiegały bardzo wolno. Dopiero pod koniec lipca zdołano wyznaczyć lekarzy wojewódzkich jako nadzorców służby zdrowia w powierzonych im okręgach. Wydano również instrukcję o urządzeniu w powiatach lazaretów, sprawiono pewną ilość obozowych apteczek i narzędzi chirurgicznych. Ponadto zobowiązano wszystkich lekarzy Królestwa Polskiego⁴³ do udzielania doraźnej pomocy rannym i chorym na wezwanie dowódców oddziałów⁴⁴.

Dr Franciszek Białokur⁴⁵, zajmujący się zagadnieniem służby zdrowia w powstaniu 1863 r., stwierdził, iż Komisja Lekarska od chwili jej utworzenia do końca powstania nie była instytucją kierującą, która nadawałaby właściwy kierunek i pobudzała do działalności sanitarnej. Jego zdaniem praca ta miała charakter dorywczy, przez co i jej efekty były skromne⁴⁶.

Jakkolwiek brak było planowych wytycznych, powstańcy rozporządzali dość dobrze, jak na warunki partyzanckie, działającą służbą sanitarną. Do jej zorganizowania przyczynili się przede wszystkim miejscowi

⁴¹ *Moja działalność w powstaniu 1863 roku*. W: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie*. Lublin 1966 s. 128.

⁴² F. Białokur. *Materiały do opracowania służby zdrowia w powstaniu styczniowym 1863-1864*. Warszawa 1927 s. 1017; Tomczyk, jw. s. 58; Kieniewicz, jw. s. 384.

⁴³ W Królestwie w końcu 1861 r. było 496 lekarzy dyplomowanych, 9 dentystów, 90 weterynarzy, 1022 felczerów i 66 akuserek. W Lubelskim było 30 lekarzy. F. Białokur. *Udział felczerów w powstaniu styczniowym*. Warszawa 1934 s. 13-14.

⁴⁴ M. Berg. *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*. Warszawa 1906 cz. 8 s. 119; F. Białokur. *Postępy w organizacji służby zdrowia w powstaniu styczniowym*. „Lekarz Wojskowy” 8:1927 t. 10 s. 45.

⁴⁵ *Lekarze i medycy uczestnicy powstania styczniowego 1863-1864 i ich życiorysy*. „Lekarz Wojskowy” 13:1932 t. 19.

⁴⁶ *Postępy* s. 45.

lekarze, felczerzy i aptekarze. Brali oni często aktywny udział w walkach powstańczych, organizując jednocześnie w oddziałach pomoc sanitarną dla rannych i chorych. Autentyczny świadek wydarzeń 1863 r., oficer szwajcarski Franciszek von Erlach, który latem tegoż roku przebywał z oddziałami J. Ruckiego i K. Krysińskiego, pisał, iż władze powstańcze Lubelskiego i Podlasia robiły wszystko, by zapewnić oddziałom dobrą i sprawną opiekę lekarską. Każda większa partia, którą spotkał w czasie pobytu w Lubelskiem i na Podlasiu miała własnego lekarza. Dr Sawicki przebywający w oddziale Ruckiego miał nawet dwóch pomocników. Dysponował przy tym nowoczesnymi noszami, dobrymi narzędziami chirurgicznymi i wszelkiego rodzaju materiałami opatrunkowymi⁴⁷. Zaopatrzeniem oddziałów w lekarstwa, opatrunki i niezbędne narzędzia chirurgiczne zajmowała się cywilna organizacja powstańcza. Jeśli zachodziła potrzeba, instrumenty chirurgiczne sprowadzano z państw zachodniej Europy⁴⁸.

Z *Materiałów do historii służby zdrowia w powstaniu styczniowym* F. Białokura zebraliśmy informacje o piętnastu oddziałach lubelskich, podlaskich i galicyjskich, które posiadały własnych lekarzy. Były to partie: M. Borelowskiego, K. Cieszkowskiego-Ćwieka, L. Czechowskiego, J. Jan-kowskiego, A. Jeziorańskiego, Komorowskiego, K. Krysińskiego, W. Lewandowskiego, J. Matlińskiego, Nieczaja, R. Rogińskiego, J. Ruckiego, T. Wierzbickiego, A. Zielińskiego i J. Zapałowicza. Wydaje się, że zbyt optymistycznie szacuje stan służby zdrowia w oddziałach S. Góra, pisząc w swej pracy *Partyzantka na Podlasiu 1863-1864*, iż każda partia miała własnego lekarza⁴⁹.

O dużym zaangażowaniu się w sprawę niesienia pomocy powstańcom na terenie całego Królestwa świadczy liczba 526 nazwisk (zebranych przez F. Białokura) lekarzy, felczerów, aptekarzy i studentów medycyny uczestników powstania. Z ponad pięciuset lekarzy dyplomowanych Królestwa Polskiego 226 za udział w powstaniu zostało wydalonych z kraju, deportowanych na Sybir, rozstrzelanych i powieszonych lub zabitych podczas niesienia pomocy rannym w bitwach⁵⁰.

Dużą pomocą w leczeniu rannych okazały się, wydane w 1863 r., na użytek lekarzy i sanitariuszy w oddziałach i szpitalach powstańczych, dwie broszury: *Rys zasad chirurgii wojennej* anonimowego autora, wydana przez J. Kaufmana i F. Hoesika, i *Praktyczna nauka opatrywa-*

⁴⁷ Erlach, jw. s. 118.

⁴⁸ Ks. A. Sapieha zakupił dla oddziału A. Jeziorańskiego narzędzia chirurgiczne w Paryżu (*Powstanie styczniowe. Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego 1863-1864*. Warszawa 1976 dok. nr 126).

⁴⁹ Warszawa 1976 s. 260.

⁵⁰ Białokur. *Lekarze* s. 89, 211.

nia przypadkowych skaleczeń, stłuczeń, ran oraz pielęgnowanie chorych dr K. Gregorowicza⁵¹.

W dyspozycji lekarza oddziałowego były wozy ambulansowe służące do przewożenia rannych powstańców. Były to przeważnie adoptowane w tym celu wozy bagażowe. Prawdopodobnie rzadko korzystano z tego, gdyż rannych nie pozostawiano w partii, lecz umieszczano w zaimprovizowanych szpitalach powstańczych. Szpitale tego typu rozrzucone po całym terenie obydwu województw zakładane były przez powstańczą organizację cywilną z pomocą miejscowych lekarzy, aptekarzy i organizacji kobiecych — Komitetów Niewiast i tzw. piątek⁵². Urządzano je w wiejskich chatach, dworach, a niekiedy w klasztorach. Według niepełnych danych Lubelskie posiadało ich 23. Szpitale czasowe, które zakładano po każdej większej potyczce urządzono w Baranowie, Bychawie, Częstoborowicach, Fajslawicach, Gardzienicach, Izbicy, Janowie, Lubartowie, Okszowie, Oleśnikach, Puławach, Rybczewicach, Siedliskach, Starościeu, Suchodolach, Trawnikach, Wysokiem i Zwierzyńcu. Stałe na kilkadziesiąt łóżek — w Kraśniku, Krasnymstawie, Opolu Lubelskim i Szczepieszynie. Podlaskie miało o wiele słabiej zorganizowaną sieć szpitali, prawdopodobnie związane było to z liczbą potyczek rozegranych latem i jesienią 1863 r. Posiadało tylko 2 stałe szpitale w Łukowie i Milanowie oraz 5 czasowych — w Gąsce, Drażgowie, Maciejowicach, Różańce i Włodawie⁵³.

Białokur obliczył, iż w okresie powstania w Królestwie i prowincjach zakordonowych, założono około 200 szpitali⁵⁴. Według Erlacha często w środku lasów, w odludnych miejscach zakładano szpitale „aż do 6 i 8 pokoi z 20 do 30 dobrymi łózkami, zaopatrzonemi w materace i całkowitą pościel, z równie dobrymi stołkami i stołami”⁵⁵.

Ciężar utrzymania szpitali, zaopatrzenia w żywność, lekarstwa i opatrunki, spadał na okoliczne dwory oraz cywilną organizację powstańczą.

Kolejną służbą pomocniczą w partiach były grupy techniczne, zwane inaczej pionierami, saperami lub pontonierami. Oddziały saperów posiadały zwykle swój własny wóz z potrzebnym sprzętem — siekierami, piłami, łopatami i oskardami. Były to formacje, które oddały nieocenione usługi przy urządzaniu obozowisk, budowaniu umocnień lub wykonywa-

⁵¹ Tenże. *Materiały* 1925 t. 6 s. 1038.

⁵² Tenże. *Postępy* s. 46; F. Sokołowski. *Lecznictwo chirurgiczne w wojsku powstańczym 1863-4*. „Lekarz Wojskowy” 16:1935 t. 26 s. 365; Tomczyk, jw. s. 60.

⁵³ Obliczeń dokonano na podstawie informacji: M. Bruchnalska. *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym*. Lwów 1933 s. 319; Białokur. *Lekarze* s. 663; Tomczyk, jw. s. 61 (z przypisu).

⁵⁴ Sokołowski, jw. s. 271.

⁵⁵ Jw. s. 232.

niu zniszczeń — przerywaniu komunikacji drogowej, kolejowej i telegraficznej. Z pewnością przy specyficznej taktyce walki, gdzie boje toczono na dość dużej przestrzeni i przy dużej ruchliwości, rzadko zdarzało się, by budowano zasieki, rowy strzeleckie itp. umocnienia. Nie wzbudza więc zastrzeżeń wypowiedź Erlacha, iż nie widział, by grupy tej używano do prac szanconych⁵⁶. Mamy jednak przekazy, że roboty takie prowadzono z dobrymi wynikami w obozie powstańczym A. Jeziorańskiego pod Kobylanką w maju 1863 r. Dwie kompanie saperów pod wodzą mjr. Bobowskiego zbudowały tu „z drzew zrąbanych i pokrytych ziemią, trzy linie zasiek z rowem dla strzelców”⁵⁷.

Regulamin dla piechoty przewidywał, że „dla robót fortyfikacyjnych i dla żołnierskiego gospodarstwa każda kompania powinna mieć 8 siekier, 8 szpadli i 4 motyki, które żołnierze noszą kolejno”⁵⁸. Podobnie ujmowały rzecz instrukcje służące pomocą przy formowaniu oddziałów partyzantskich i wojska regularnego⁵⁹. Fakt tworzenia oddzielnych formacji saperkich w oddziałach świadczy o ich dużej roli w działaniach powstańczych. Erlach pisał, iż każda większa partia miała tego typu grupy, liczące 20-40 ludzi, pod wodzą specjalnego oficera⁶⁰.

Bagażami oddziału opiekowała się służba taborowa, używając do transportu czterokołowych wozów i bryczek. Zdobycie tego rodzaju środków transportu nie nastroczało poważniejszych trudności, gdyż bryczki i wozy znajdowały się w każdym dworze i gospodarstwie chłopskim. Przewożono na nich zapasy żywności i furazu, bagaże oficerskie, broń i amunicję, podręczną apteczkę oraz kotły do gotowania. Po jednym wozie przeznaczano dla sztabu, bryczkę dla lekarza i kapelana, jeśli takowi znajdowali się w oddziale. „Nabrałem w ogóle przekonania — pisał Erlach — że żołnierz powstańczy za mało nosił na sobie, a że na wozach było za wiele niepotrzebnych rzeczy”⁶¹. Działo się to wbrew instrukcjom Rządu Narodowego, które ograniczały tabory powstańcze do kilku wozów dla przewożenia rannych, zapasowej broni i prowiantu⁶². Tymczasem partie powstańcze używały często zbyt dużych taborów. Współpracujące ze sobą oddziały Ruckiego i Krysińskiego, liczące 500-600 powstańców ciągnęły za sobą 12-15 wozów⁶³. Imponującą liczbę, bo około 100 wozów, osiągnął

⁵⁶ Jw. s. 110.

⁵⁷ A. Jeziorański. *Pamiętniki*. T. 2. Lwów 1881 s. 51; Przyborowski, jw. t. 4 s. 195-196.

⁵⁸ *Powstanie styczniowe. Dokumenty Wydziału dok. nr 41 s. 135.*

⁵⁹ Tamże dok. nr 21, 24.

⁶⁰ Jw. s. 109.

⁶¹ Tamże s. 116.

⁶² *Powstanie pod względem wojennym*. Warszawa 1863; Tomczyk, jw. s. 49.

⁶³ Erlach, jw. s. 115.

tabor w oddziale R. Rogińskiego (1000 ludzi)⁶⁴. Specyficzne warunki wojny partyzanckiej, w której niemalą rolę odgrywała szybkość i ruchliwość, wymagały ograniczenia do minimum liczby wozów taborowych w oddziałach. Partia z dużym taborem stawała się mniej sprawna, tracąc wiele na wartości bojowej, a często stając się łatwym łupem dla nieprzyjaciela.

Reasumując to, co dotąd zostało powiedziane na temat umundurowania i wyposażenia powstańców, należy stwierdzić, iż nie było ono zadowalające. Szczególnie braki i trudności w uzbrojeniu i zaopatrzeniu odczuwano wiosną 1863 r.

Galicja, która w planach RN miała służyć jako baza zaopatrzenia, przerzutu broni i wyposażenia dla województw południowych Królestwa Polskiego, nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Zbyt późne podjęcie planowej akcji pomocy dla powstania wynikało z kilku zasadniczych przyczyn: rywalizacja powstańczych organizacji białych i czerwonych, walka z przedstawicielami RN o utrzymanie autonomii Galicji, brak odpowiednich funduszy oraz antypowstańcza polityka rządu austriackiego. Wszystkie te czynniki spowodowały, że pomoc Galicji w okresie wiosny była bardzo nikła. Kieniewicz określa ją jako „katastrofalnie ujemną”⁶⁵.

Dopiero latem 1863 r., po częściowej reorganizacji komitetów galicyjskich oraz zwiększonym nadzorze komisarzy RN, sytuacja uległa dużej poprawie. Obok akcji wysyłania oddziałów podstawową formą pomocy Galicji dla Królestwa stały się bezpośrednio dostawy broni, umundurowania i wyposażenia⁶⁶.

Nie bez znaczenia była również, wspomniana już praca organizacji narodowej oraz bezinteresowna pomoc dużej części ludności miejscowej Lubelskiego i Podlasia.

THE UNIFORMS AND EQUIPMENT OF THE INSURGENTS IN THE LUBLIN DISTRICT AND IN PODLASIE IN THE YEARS 1863-1864

S u m m a r y

The enlistment done by the czar's authorities in Warsaw the night from 14th to 15th January 1863 was the decisive reason why the outbreak of the uprising was precipitated. Because of the short time-limit, the military preparations to undertake the fight were unsatisfactory. In the first months of the fight, in the spring of 1863 the situation with respect to the armaments and equipment of the

⁶⁴ R. Rogiński. *Z pamiętnika Romana*. Kraków 1898 s. 70.

⁶⁵ Jw. s. 506.

⁶⁶ Patrz informacje o pomocy Galicji: Sawicki, jw.; *Kraków w powstaniu styczniowym*. Pod red. K. Olszańskiego. Kraków 1968; Kieniewicz, jw.

troops was simply tragic. Only in the summer and autumn, owing to the extended help from the Galician rebel organizations, the situation became much better. Besides sending whole troops, the basic form of Galicia's help for the Kingdom were the direct supplies of arms, uniforms and equipment. The work of the national organization of the Lublin district and Podlasie as well as the generous help from a great part of the local population were also of great importance. A considerable improvement in comparison to the spring period did not, however, mean that the supplies for the insurgents were satisfactory.

The variety of sources of the supplies (buying up, compulsory deliveries, gifts from the society), and especially the permanent troubles, which the organization had with the financial means, were the reason, why most troops did not have uniform battle dresses, not to mention the equipment. Hence it is difficult to define precisely the type of uniforms used by the insurgents of 1863-1864. It can be only generally said that national (popular) elements prevailed here, as well as the tradition of the uniforms from the period of the Duchy of Warsaw and the Kingdom of Poland, and especially of the November uprising. Sometimes among the various forms of dresses some elements of foreign uniforms were found, mainly French and Italian. In the troops wearing civilian clothes, the same hats (square-topped hats "konfederatkas", four-cornered caps "rogatywkas" and the French kepis) served as a substitute for uniforms. Badges with the Polish emblem (the eagle) or ribbons in the national colours were attached to them. The most typical and commonly used element of personal equipment was the canvas bag or the game-bag in which food and ammunition were carried. The military packs and cartridge pouches, which were in the equipment of a few parties, were smuggled from Russian and Austrian military magazines.

It has been possible to collect the data about the uniforms and equipment of only eleven bigger parties in the Lublin district and Podlasie. Lack of any information about the equipment of the remaining parties of the region does not allow a fuller appraisal of the situation. It can be only assumed that the eleven parties belonged to the small group of parties sufficiently equipped. Such a conclusion is justified by the not very favourable situation in the equipment and armament in the scale of the whole country. This is confirmed by numerous diaries written by insurgents fighting in different regions of the Kingdom of Poland.